

LIST:

Jestem polonistką i bibliotekarką w szkole podstawowej. Obecnie również wychowawczynią klasy czwartej. Co roku na zakończenie drugiego półrocza wystawiam z moją klasą przedstawienie dla innych uczniów. W tym roku mam zupełnie nową klasę: dwadzieścia dziewczynek i czterech chłopców. Na zajęciach wychowawczych przedstawiłam dzieciom różne pozytywne baśnie o księżniczkach i królewiczach. Pomyślałam, że w obecnych czasach, kiedy tyle słyszymy i tak mocno stykamy się z brutalnym światem, dobrze byłoby pokazać dzieciom coś pięknego i dobrego. Zapytałam moją klasę, którą z baśni chcieliby wystawić dla innych uczniów i kim chcieliby być. I tu zaczynają się moje schody. Wszystkie dziewczynki chcą być księżniczkami i wszelkie próby zaproponowania im innych ról prowadzą do dąsów, złości albo smutku. Nie wiem, co robić, bo chciałabym, żeby dzieci były szczęśliwe, a jednocześnie chciałabym zrobić to przedstawienie. Czy są jakieś sposoby na bezpieczne i bezkonfliktowe rozdzielanie ról?

Jolka

ODPOWIEDŹ:

Być może panią zaskoczę, ale to świetny przykład, jak dzieci już od najmłodszych lat sygnalizują nam swoją różnorodność i indywidualność. Każda chce być księżniczką - pytanie: jaką księżniczką chce być? Myślę, że gdyby porozmawiać z dziewczynkami na ten temat, okazałoby się, że każda z nich ma nieco inną wizję tego, jaka powinna być księżniczka, uwarunkowaną ich indywidualną pomysłowością i pragnieniami. Wszystkie chcą być piękne? Dobrze, a co to znaczy być piękną dla każdej z nich? Wszystkie chcą mieć sukienki? Jaką sukienkę chce mieć każda z nich? Wszystkie chcą mieszkać w pałacu? W jakim pałacu chcą mieszkać i co chcą tam robić? Jakie mają ulubione zajęcia, a czego nie znoszą jako księżniczki? Jakie mają cechy charakteru? Czy śpią do południa, czy są rannymi ptaszkami? Czy pomagają królowej i królowi w prowadzeniu pałacu, czy robią coś całkiem innego? A co z księciem? Czy rzeczywiście każda chce poślubić księcia? A może mają inne plany na przyszłość? Może szykują się na jakąś wyprawę albo postanowiły zostać czarodziejkami? I co na to książe? Czy jest z nami książe? A jeśli tak, to czy nasz książe jest w ogóle zainteresowany zaślubinami z którąś z księżniczek? Może ma inne plany? Co go interesuje? Co go trapi? Dlaczego?

To świetna okazja, żeby porozmawiać z dziećmi o życiu - o ich pragnieniach i o tym, jak patrzą na świat, co jest dla nich ważne i wartościowe. O tym, jakie mogą być dziewczynki i czy muszą być piękne i grzeczne. Co to znaczy być grzecznym?

Co to znaczy być pięknym? Dlaczego?

Rozumiem jednak, że mężczy panią kwestia wystawienia razem z dziećmi spektaklu na zakończenie roku szkolnego. **Proponuję pani odstąpienie od odgórnego przydzielania dzieciom ról i pozwolenie im na bycie tym, kim chcą być. To jest ten bezpieczny i bezkonfliktowy sposób, o który pani pyta.**

Dyskusja z dziećmi na temat różnorodności księżniczek może być natomiast wstępem do dalszej pracy nad sztuką. **Nie musicie przecież odtwarzać żadnej baśni jeden do jednego. Pozwólcie, żeby baśnie były dla was inspiracją. Porozmawiajcie o tym, kim każde dziecko chce być w spektaklu i wspólnie zastanówcie się, jakie relacje mogą łączyć poszczególnych bohaterów i w jakie przygody mogłyby im się przytrafiać oraz do czego może doprowadzić spotkanie ich wszystkich w jednej opowieści.** Nawet jeśli w spektaklu będą same księżniczki, to mogą one przecież przeżywać najróżniejsze przygody i być ze sobą w najrozmaitszych relacjach.

Pozwalając dzieciom samodzielnie zdecydować o tym, jakimi postaciami będą w spektaklu, czym będą się cechować, zajmować itd., **wzmocni pani w dzieciach ich poczucie własnej wartości, sygnalizując im, że ich uczucia i myśli są ważne.** Nie ma nic złego w tym, kim chcą być i jaki ten ktoś będzie. W ten sposób buduje pani również **samowiedzę dzieci - pani uczniowie mogą odkryć i nazwać to, co jest dla nich ważne i wartościowe, czego pragną.** Jednocześnie rozwija pani ich dziecięce **poczucie sprawstwa i odpowiedzialności za powierzone im zadanie** - stworzenie i jak najlepsze odegranie swojej postaci. Zwiększa pani ich **zaangażowanie w proces budowania spektaklu, rozwijając kreatywność** podczas konstruowania postaci i sieci relacji oraz zachęca je do poszukiwań, do eksplorowania świata i zastanawiania się, co dla nich w tym świecie interesujące. Co więcej, **poznaje pani te dzieciaki** - to, jak patrzą na świat, co w nim widzą i czego w nim szukają. Dzięki temu budujecie naprawdę głębokie relacje i wychodzicie poza szkolne funkcje: nauczycielki i uczniów.

Część dzieci będzie bardziej zdecydowana i z większą łatwością przyjdzie im dzielenie się swoimi pomysłami i wyobrażeniami, część dzieci natomiast będzie onieśmielona i mniej zaangażowana. To ważne, żeby zadbać zarówno o jedną, jak i o drugą grupę. Radzę konstruować wspólną pracę tak, żeby dzieci w skupieniu i indywidualnie mogły opracować swoje postaci, a następnie opowiedzieć o nich większej grupie; pani zadaniem jest wspieranie każdego dziecka w tym procesie. Ustalcie na samym początku zasady waszej wspólnej pracy: każdy ma prawo się wypowiedzieć, ale też nie musi tego robić, jeśli z jakichś powodów nie chce; dzielimy się swoimi poglądami i pomysłami, ale

ich nie oceniamy; nie ma złych pomysłów itd.

Kiedy indywidualnie stworzycie swoich bohaterów, możecie rozpocząć pracę w mniejszych podgrupach, szukając powiązań między konkretnymi postaciami: skąd się znają, w jakich są relacjach, kim są dla siebie nawzajem, jaką mają wspólną przygodę, może mają jakieś wspólne dążenia? Stopniowo zwiększajcie liczebność podgrup, a w końcu spróbujcie połączyć wszystkie postaci w jednej fabule, biorąc pod uwagę stworzone uprzednie mikrofabuły. Spiszcie swoje pomysły i wróćcie do nich później – przyjrzyjcie im się na nowo i zastanówcie, czy chcielibyście dodać coś do fabuły, coś zmienić. Potem spróbujecie tę historię zamienić w scenariusz spektaklu – zastanówcie się nad dialogami, akcją, scenografią.

Mam dla pani jeszcze jedną propozycję: proszę rozmawiać z uczniami dokładnie w ten sam sposób i tym samym językiem, jakim napisała pani do mnie ten list. I proszę na bieżąco rozmawiać z nimi o wszystkim, co panią porusza, nad czym pani w danej chwili myśli. Proszę im powiedzieć, że boi się pani tego zadania, które macie wspólnie do wykonania, bo nigdy dotąd nie tworzyła pani przedstawienia z dwudziestoma księżniczkami. Ale że jest pani gotowa spróbować. Bo chce, żeby byli szczęśliwi.

Powodzenia!

Weronika Idzikowska: animatorka społeczna i kulturowa, pedagożka kultury. Ukończyła Laboratorium „Projektowanie Kultury” na Uniwersytecie SWPS oraz szkolenie certyfikacyjne dla trenerów Familylab Polska. Współpracuje m.in. z Małopolskim Instytutem Kultury w Krakowie, Instytutem Teatralnym im. Z. Raszewskiego w Warszawie, Wojewódzkim Domem Kultury w Kielcach. Współautorka podręcznika dla animatorów kultury i nauczycieli pt. *Projektuj z dziećmi! Edukacja kulturowa w praktyce*. Prowadzi szkolenia dla nauczycieli, animatorów, rodziców, dorosłych zainteresowanych podejmowaniem długofalowych działań na rzecz rozwoju społeczności dziecięcych oraz budowaniem i wzmacnianiem perspektywy relacyjnej w pracy z dziećmi. W działaniach, które proponuje, inspirowa się podejściem pedagogicznym duńskiego terapeuty rodzinnego i pedagoga, Jespera Juul’a, wartościami obecnymi w procesie Porozumienia bez Przemocy oraz odwołuje się do własnych doświadczeń w pracy z dziećmi, młodzieżą, dorosłymi.

kontakt: [idzikowska\[at\]mik.krakow.pl](mailto:idzikowska[at]mik.krakow.pl)